Nr. 187 (1561). Cena 1800 mk. Włocławek, czwartek dnia 30 sierpnia 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu mk. 40.000, na prowincji i z odnoszeniem do domu 45,000 marek
Ogłoszenia za wiersz nonparel. pierwsza strona 1500 m., druga i trzecia 1200 mk., czwarta 8-łamowa 520 mk. Ogł. drobne po 900 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie Najmn. ogł. 9000 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

„I każdemu, któryby cię prosił, daj".
Św. Łukasz.

Społeczeństwo polskie a akademicy gdańscy.

Gdy roku zeszłego »Bratnia Pomoc« wydała odezwę i okólniki nawołującej do przybywania na studja do Gdańska, by wykorzystać prawa przysługujące polakom na tutejszej politechnice, wtedy młodzież w zrozumieniu ważności gdańskiej placówki tłumnie pośpieszyła, powiększając nasze skromne szeregi. Nietylko ci, którzy dopiero co ukończyli szkoły średnie, ale i koledzy, którzy już studjowali na wyższych uczelniach w Polsce, przybyli do nas, by wspólnie z nami dzielić dolę i niedolę. To też, kiedy z końcem semestru letniego 1921/1922 »Bratnia Pomoc« liczyła zaledwie 80 członków, już z początkiem semestru zimowego 22/23 liczba wzrosła do 280. Zdawaćby się mogło, że cel nasz został osiągnięty bo z tak licznem zrzeszeniem i władze politechniki i niemcy-studenci liczyć się muszą. Jednak życie wykazało co innego.

Z chwilą zrzeszenia się tak pokaźnej liczby studentów - polaków stała się najbardziej aktualną sprawa utworzenia własnej kuchni i zaopatrzenia mieszkań w »Domu akademickim« w najniezbędniejsze sprzęty, których mieliśmy stanowczo za mało i w dodatku pożyczone. Po długich zachodach, przy wydajnem poparciu rządu polskiego i społeczeństwa, zdołaliśmy wyposażyć mieszkania w najniezbędniejsze meble, tak, że obecnie rozporządzamy pomieszczeniem dla 80 kolegów. Daleko trudniej szła sprawa utworzenia kuchni, lecz i tu po zwalczeniu wielu przeciwności cel nasz został uwieńczony pomyślnym skutkiem i dnia 8 lutego r. b. nastąpiło uroczyste otwarcie »Kuchni akademickiej«, połączone z uroczystem poświęceniem »Domu akademickiego«. Dalsze rozwijanie się tych dwóch głównych agend »Bratniej Pomocy« powinnoby być normalne. Niestety warunki ekonomiczne, jakie tu w Gdańsku panują, stawiają nas dalej w niepewności o jutro, a ostatni chaos, wywołany spadkiem waluty niemieckiej, postawił nas wobec niemożliwości przeprowadzenia jakiejkolwiek kalkulacji. Zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że oprócz pewnych jednostek lub poszczególnych towarzystw, społeczeństwo polskie zamało się nami interesuje i za mało nas wspomaga. Wprawdzie nie są to odosobnione wypadki, że pewien odłam społeczeństwa polskiego, zgrupowany w tem lub owem towarzystwie, albo też poszczególne jednostki rozumiejąc nasze trudne położenie przychodzą nam z pomocą, lecz jest to stanowczo za mało i rzeczywistość zmusza nas do twierdzenia, że jeżeli tak dalej będzie, to w niedługim czasie połowa kolegów będzie zmuszona Gdańsk opuścić. Już teraz należy zanotować fakty, że kilku kolegów z powodu warunków materjalnych było zmuszonych zrezygnować ze studjów na tutejszej politechnice, gdyż nienormalny wzrost drożyzny wywołany spadkiem waluty niemieckiej nie pozwolił im na dalszy pobyt w Gdańsku. A ilu z nas jest zmuszonych pracować po różnych bankach lub biurach, by módz wegetować. Niejednemu z nas ambicja nie pozwoli na ciągłe wyciąganie ręki po wsparcie i dlatego marnuje swe zdrowie i siły bez pożytku dla siebie i społeczności. Czy dany kolega, po ośmiogodzinnej pracy w biurze ma siłę do zajęć na politechnice? Śmiemy twierdzić, że nie. I jaki pożytek będzie miało społeczeństwo z takich jednostek, które, jeżeli nawet ukończą swe nauki przy nadzwyczajnych wysiłkach, będą w rzeczywistości zdolne do spełnienia tylko przeciętnych zadań związanych ze swem stanowiskiem, ale do pracy intensywniejszej, z powodu przepracowania się w młodości już zdolne nie będą. Inni znowu, zawiedzeni w swych nadziejach, zniechęcą się do życia i powiększą zastęp tych młodych ludzi, co to żyją bez celu, z dnia na dzień. Czy społeczeństwo na to może patrzeć spokojnie? Czy społeczeństwo samo nie powinno przychodzić nam z pomocą?

Ostatnia statystyka politechniki gdańskiej wykazuje, iż w semestrze letnim roku bieżącego studjowało 503 słuchaczy i studentów z Polski, a my twierdzimy, że tylko 280, ale czyż mamy zaliczyć do polaków wszystkie mniejszości narodowe z przeważającym elementem wschodniego pochodzenia? — jesteśmy przeświadczeni, że nie. Całkiem możliwe, że statystyka semestru przyszłego nie wykaże mniejszej liczby studentów z Polski, lecz będą to tylko polscy poddani, dla których zwyżka dolara jest nawet bardzo pożądana. Tacy mogą w Gdańsku żyć. My jednak nie jesteśmy zbyt zasobni i wcześniej czy później, jeżeli społeczeństwo polskie nie pośpieszy nam z pomocą, musimy ten dla Polski tak ważny posterunek opuścić i z ciężkiem sercem powiedzieć, że my w tem winy nie ponosimy. Dlatego, byśmy może już w niedalekiej przyszłości nie musieli wyrzec ciężkiego zarzutu, że nas społeczeństwo starsze zostawiło na łasce losu i przez to straciliśmy ten posterunek, który utrzymywać było naszym świętym obowiązkiem, teraz wypowiadamy za naszymi kolegami z kraju twarde słowa: „dajcie nam, abyśmy wam dać mogli".

Mamy nadzieje, że nasze słowa nie przebrzmią bez echa i teraz, gdy z końcem przyszłego miesiąca będzie zorganizowany „Tydzień akademika" w całej Polsce o nas nie zapomni nikt, kto chce widzieć Polskę z wolnym dostępem do morza. Mamy nadzieję, że w zrozumieniu naszego krytycznego położenia, każdy, kto może przyjdzie nam z pomocą, czy to zasilając nas zapomogą pieniężną, czy też wspierając naszą kuchnię w naturze i w ten sposób pomoże nam wydźwignąć się ze smutnego położenia, w jakiem pozostajemy. Bo czyż nie smutne to, że nasza kuchnia musi być samowystarczalną, bo nie rozporządza żadnemi zapomogami z zewnątrz. A przecież znana jest każdemu skromność studentów pod względem finansowym i każdy zrozumie, że nie wszyscy nasi koledzy mogą sobie pozwolić na zapłacenie obiadu lub kolacji w tej cenie, jak się je musi kalkulować, by nie wychodzić z deficytem. Niemniej rozpaczliwie przedstawia się sprawa z mieszkaniami. Może społeczeństwo nie wie o faktach, że naszych kolegów wyrzucono z mieszkań, zajmowanych u niemców dlatego tylko, że są polakami. To nie są wypadki odosobnione. W „Domu akademickim" mamy pomieszczenie tylko na 80 kolegów, a gdzie reszta ma się mieścić? — jeżeli się zważy, że pokoje, któremi możemy jeszcze rozporządzać potrzeba odrestaurować, założyć wodociągi i postarać się dla nich o najprymitywniejsze umeblowanie. Skąd my weźmiemy na tak wielkie wydatki potrzebne fundusze, jeżeli my własnemi siłami nie możemy stworzyć tak nam potrzebnej bibljoteki fachowej, o beletrystycznej nie wspominając. Naprawdę ciężkie nas dni czekają i jeżeli nam społeczeństwo polskie wczas nie przyjdzie z pomocą, to nie wiadomo co nastąpi.

Jesteśmy przekonani, że nasze wołanie o pomoc dojdzie do najdalszych krańców Rzeczypospolitej i że nie pozostanie bez oddźwięku.

Jeszcze raz wołamy w imię sprawy — pomóżcie nam, a my wytrwamy.

„Bratnia Pomoc" zrzeszenie polaków - studentów politechniki gdańskiej. Danzig - Langfuhr Heehesanger 11.

× Rząd amerykański zawiadomił sekretarjat ligi narodów, że delegat amerykański weźmie udział w obradach V ej komisji (dla spraw humanitarnych) zgromadzenia ligi w charakterze doradczym.

Fortuna kołem się toczy.

»Vossische Zeitung« z dnia 26 lutego 1921 r. tak pisze o województwie poznańskiem;

»Włosy stają na głowie — krew ścina się w żyłach, gdy czytamy obraz strasznego upadku, w jaki wpadło to województwo, z chwilą gdy przestało istnieć jako „deutsche Provinz Posen". Gwałtowny spadek waluty, drożyzna, powszechna nędza i głód — oto obraz dzielnicy, która już dziś najdokładniej zdaje sobie sprawę, do czego doprowadza ją przyłączenie do Polski! To też żal za dawnemi rządami jest ogólny; znikła wszelka niechęć, sztucznie przeciwko Niemcom rozdmuchiwana, a natomiast dominującem uczuciem wśród ludności polskiej jest nienawiść do b. Kongresówki — precz z Warszawą! (Der Hass gegen die Kongresufka — der Ruf: „los von Warschau").

Więc każdy Niemiec, który wraca lub przybywa tutaj, jest dziś witany z otwartemi ramionami, — Niemcy zaś miejscowi zatrzymywani wszelkiemi sposobami, bo ludność rozumie, że z ich ustąpieniem znikną już resztki śladów kultury we wszystkich dziedzinach. Ale Niemcy nie głupi zostawać! O nie! Oni znają swą wartość i cenę, nie chcą zresztą wraz z Polakami tonąć w tem błocie polskiej nędzy, ciemnoty i zgnilizny duchowej, wolą więc tylko być obojętnymi świadkami stopniowego, ostatecznego rozegrania się „tragedji, która stała się farsą" — wolą z loży swego Vaterlandu przyglądać się i czekać, aż ludność hasło „los von Warschau" w czyn zamieni i wraz z Pomorzem i ew. z G. Śląskiem (o ile zostanie przyłączonem do Polski) stworzy nie autonomiczny kraj, ale państwo odrębne, najściślej połączone z Niemcami!

I wówczas nasi byli oświeciciele, przodownicy, kierownicy, słowem dobrotliwi niemcy wrócą bez żadnego gwałtu do swej administracji »Grenzmarku«, wrócą na wezwanie ludności, która im zaśpiewa: »A witajcie nam witajcie miłe hospodyny!«, zabiorą się do usuwania tych nędz i innych okropności jakie rządy polskie nam dały i »Ostmark« niemiecki zakwitnie, jak kwitł przed wojną i zajaśnieje w całym majestacie pruskiej kultury, dobrobytu i szczęśliwości!

A czas ten zdaniem »Vossische Zeitung« na początku roku 1921 obiecywał nadejść prędko! Odrzucenie przez Sejm wniosku o autonomję b. dzielnicy pruskiej tak daleko rozgoryczyło poznańczyków, że uczucia filogermańskie rosły wśród nich z dnia na dzień!«

»Fortuna kołem się toczy«. Butne Niemcy dzisiaj przez swą politykę oporu doprowadziły kraj do stosunków iście bolszewickich, mając nadzieję, że i Polskę wciągną w to bagno. Częściowo udało im się zarwać Polskę, ale u nich teraz stosunki są wprost opłakane.

Nauka dla nas wynika z tego, że nie należy szydzić z nikogo, ale unikać trzeba eksperymentów politycznych, bo one i silne Niemcy wtrąciły w przepaść. Gdyby Polska przez kilka lat nie była robiła eksperymentów, to dzisiaj niewątpliwie lepiejby stała.

Ochrona domów.

I mówią, że przepisów się u nas nie szanuje, że wogóle nie umie się wydać odpowiednio zaradczych przepisów. Tymczasem tak nie jest; mamy bowiem jeden przepis »zaradczy«, a w mocy on pewnie z tej przyczyny, że ani właściciel domu, ani tembardziej sama kamienica uciec nie może, lub też wykręcić się od przepisów — więc jest co prawda jedyne i »najmądrzejsze« prawo, które trwa w swej mocy i jest wypełniane, a zwie się to prawo »ochrona lokatorów«.

Rozumiemy zupełnie, niezbędność ochrony lokatorów, lecz tym nie mniej winniśmy zrozumieć także i obowiązek drugiej ochrony, a mianowicie »ochronę kamienic«, które niemniej od swych lokatorów, wymagają ochrony, która jest również wymagana przez dobro ogólne, gdyż każdy budynek stanowi cząstkę kulturalno - materjalnego dorobku całego kraju.

Dzięki ochronie lokatorów gospodarz nie jest w możności dbania o konserwację swego domu, gdyż nierzadko komorne z całego domu wystarcza zaledwie na... podatki. Za co więc ochraniać od ruiny dom, jeżeli najmniejsza konserwacja wymaga dziesiątków tysięcy?

Z tej więc przyczyny nasz dorobek kulturalno - materjalny w postaci domów, ulega od szeregu lat stałemu niszczeniu się. I, jak przeprowadzona statystyka wykazuje, obecnie już potrzeba miljardowych sum na wykonanie niezbędnych reperacji. A co będzie dalej? Jedno z drugiem, albo domy zupełnie się zrujnują i znikną z powierzchni ziemi, a dziesiątki tysięcy obywateli znajdzie się bez dachu, a nasz dorobek kulturalno-materjalny w postaci tysięcy domów ulegnie znacznemu obniżeniu, albo też już duże sumy, potrzebne obecnie na konserwacje, wzrosną w miljardy. I co wtedy będzie?

Albo zginą tysiące domów, albo trzeba będzie stanowczo znaleźć owe miljardy na reperacje. Ale na coś i to coś stanowczego trzeba się będzie stanowczo zdecydować.

A jaki będzie wówczas rezultat korzyści ogólnych.

Oto reparacja pochłonie miljardy, ale narodowi nie przybędzie za te miljardy — ani jeden pokój, ani jeden metr nowego budynku.

A teraz pytanie — czy na tem naród, państwo i jednostki zyskają czy stracą?

Sądzimy, że odpowiedź jest tu tylko jedna: »stracimy wszyscy!«

Czyżby więc nie było rozumnie już dziś na wzór ochrony lokatorów przeprowadzić ustawę o »ochronie kamienic?«

Witold Kraszewski.

Surowce dla rzemiosł.

Rzemiosła należą u nas niestety do zaniedbanych dziedzin wytwórczości gospodarczej. Brak odpowiedniego kredytu, brak poparcia ze strony organizacyj zawodowych i społecznych, brak wreszcie surowców.

To też z zadowoleniem podkreślić należy akcję ministerstwa przemysłu i handlu, zmierzającą do dostarczenia rzemiosłom i drobnemu przemysłowi niezbędnych surowców. Dotychczas bowiem z powodu trudności zdobycia surowca wprost ze źródła, rzemieślnicy muszą korzystać z pośrednictwa, bardzo oczywiście kosztownego.

Ten brak surowców odbija się na stanie drobnego przemysłu i rzemiosł jaknajgorzej. A przecież rozwój tej gałęzi produkcji rodzimej odgrywa tak poważną rolę w ożywieniu wymiany.

W sprawie akcji surowcowej ministerstwo przemysłu i handlu już ogłosiło szereg wskazówek dla rzemieślników w zakresie organizowania spółek surowcowych, hurtowni surowcowych, wreszcie opracowało szczegółowo statut Banku spółek surowcowych.

Podkreślono przytem słusznie, że niektóre zawody rzemieślnicze wymagają surowców nietylko w stanie zupełnie pierwotnym, ale nawpół obrobionym. To właśnie należy mieć na uwadze przy zakładaniu spółek surowcowych.

Tak nap. dla stolarzy przy składach drzewa powinny istnieć suszarnie drzewa, czego obecnie niema; dalej — deski na podłogi powinny być odpowiednio zafalcowane i wyheblowane, a inne materjały drzewne odpowiednio przycięte.

Podobne przygotowanie surowców niezbędne jest również dla kowali, ślusarzy, kotlarzy, krawców, szewców, rękawiczników i t. d.

Warunki te dadzą się zrealizować dopiero z chwilą połączenia się wytwórców w t. zw. spółki surowcowe. Ugrupowane według pokrewnych gałęzi rzemiosł, ułatwiałyby w znacznym stopniu zaopatrywanie w surowce.

Ministerjum przemysłu i handlu oblicza, iż dla zabezpieczenia potrzeb rzemieślnictwa całej Rzeczypospolitej należy powołać 268 składnic surowcowych.

Należyta i wydatna pomoc dla rzemiosł powinna być zorganizowana i na to powinny się znaleźć kredyty rządowe. G.

Regaty we Włocławku.

W ubiegłą niedzielę odbyły się regaty na Wiśle przy wyjątkowo ładnej pogodzie i licznych tłumach publiczności, koncentrującej się głównie u mety, jak również na moście i wzdłuż bulwaru.

Biegi rozpoczęły się z 18 sto minutowem opóźnieniem, skończyły się jednak punktualnie, co przypisać należy sprężystej organizacji i punktualności stających osad.

W 1-ym biegu czwórek zwyciężyła osada pod sterem p. L. Kowalewskiego z wioślarzami: Ostaszewskim, Gutkowskim, Głowackim Z. i Rutkowskim, przebywając tor w ciągu 6 m. 57 s.

W 2-im biegu zwyciężyła amatorska osada pod sterem p. Górskiego z wioślarzami: L. Michalskim, i Szymańskim, przejeżdżając tor w ciągu 7 min. 40 s. 3-ci bieg czwórek miał się rozegrać między osadą toruńską, stającą poraz pierwszy na naszych wodach a osadą miejscową. Jednak ze względów natury technicznej osada toruńska w ostatniej chwili wycofała się, wobec czego osada miejscowa pod sterem p. Michalskiego N, a wioślarzami: Wapniarskim, Dyżewskim, Michalskim T. i Tomaszewskim przejechała tor na t. zw. „czas" w ciągu 6 min. 2 sek.

W 4-ym biegu znów amatorskim zwyciężyła osada pod sterem p. Michalskiego L. z wioślarzami: Głowackim i Iljasiewiczem Włodzim., przebywając tor w ciągu 7. min. 50 sek.

Wogóle obydwa biegi młodocianych amatorów wykazały niezwykłe wyrobienie wioślarskie, co powinno być zachętą do dalszego kontynuowania zdrowego sportu wioślarskiego.

Bieg 5-ty publiczność śledziła z niezwykłą uwagą, bo przecież ścierały się między sobą dwie osady nadobnych płoczczanek i włocławianek, tych pionierek pięknego sportu wioślarskiego wśród młodzieży żeńskiej. Zwyciężyła osada płocka pod sterem p. Jagodzińskiego z wioślarkami: Zawidzką, Kosińską, Rosiakówną i Węgleńską, przebywając tor w ciągu 8 min. 43 sek.

W 6-ym biegu jedynek zwyciężył p. Tad. Michalski w ciągu 7 min.

Oryginalny był bieg 7-my dwóch szeregowców policji rzecznej, którzy na swoich łodziach typu rybarskiego, stojąc przebyli tor na t. zw. „pióro" w czasie dosyć krótkim bo w 16 min. z sekundami. Zwyciężył p. Kwiatkowski o 52 sekundy.

W 8 ym biegu czwórek zwyciężyła osada pod sterem Naczelnika przystani, p. Błędowskiego, z wioślarzami: Rzeczakiem, Zakrzewskim, Krzyżanowskim, Michalskim N., przebywając tor w ciągu 6 min. 43 sek.

W 9 ym biegu jedynek zwyciężył p. Wapniarski, przejeżdżając tor w ciągu 6 min.

W 10-ym biegu „pocieszenia" zwyciężyła osada pod sterem p. T. Michalskiego z wioślarzami: Skalińską B. Zachsem, Walęsą i Krzyżanowskim, przebywając tor w ciągu 7 min. 10 sek. Wieczorem w lokalu urzędników państwowych odbyło się wręczenie żetonów zwycięskim osadom, a potem aż do odejścia płockiego statku melodyjne tony tanecznej muzyki urozmaicały czas licznie zebranym gościom.

Z. Błędowski.

MYŚLI.

Wybrał. J. K.

Dobry uczynek, spełniony tylko dla oczu ludzkich, jest jak fałszywy klejnot; większość go może uznać za prawdziwy, ale oto znawca prędko się pozna na jego nizkiej wartości. Dobry uczynek ukryty, jest jak klejnot, trzymany w zamknięciu; tę jednak ma wyższą wartość od klejnotu, że nawet z ukrycia zdobi człowieka, twarz mu rozjaśniając blaskiem wewnętrznego zadowolenia.

Józef Tretiak.

X. I. CHARSZEWSKI. 19)

Najazd sekciarstwa na Polskę.

P. Z. O. widzi zabezpieczenie naszej młodzieży od protestantyzacji przez Imkę w „szczerem zawsze przywiązaniu narodu polskiego do religji katolickiej", oraz w rzekomym braku w nim skłonności do religijnego nowinkarstwa, czego dowodem ma być powstanie u nas zaledwie dwóch niewielkich sekt religijnych: arjańskiej w wieku 16-ym i marjawickiej w 20-ym.

On sam wszakże, chcąc uzasadnić potrzebę odrodzeniowej pracy Imki w Polsce, podał naszą katolickość w bardzo poważną wątpliwość, zowiąc cały ogół polski „paszportowo-chrześcijańskim". Jeżeli zaś miał on na myśli w tem powiedzeniu naszą tylko moralność, to tę myśl jego trzeba uzupełnić stwierdzeniem, iż nasze polskie uświadomienie dogmatyczne w nauce katolickiej przedstawia się bodaj jeszcze smutniej. Ale też właśnie dlatego nie możemy rachować zbytnio na nasze tradycyjne przywiązanie do Kościoła. Mimo tego przywiązania, nasza gruba nieświadomość nauki katolickiej może łatwo sprawić, iż ani się spostrzeżemy, jak nam sekciarstwo podsunie naukę swoją własną, a my ją w dobrej wierze przyjmiemy, sądząc, żeśmy podawnemu katolicy. Tak się też i dzieje, tak stało się i z samym p. Z. O.

Co do nowinkarstwa, to znikoma ilość oryginalnych herezyj polskich tłomaczy się raczej brakiem u nas zainteresowań religijnych, a stąd i brakiem twórczości religijnej. Albowiem gotowe nowinki z Zachodu przyjmowaliśmy zawsze skwapliwie i zawracali sobie niemi głowy, sprowadzając przez to na Polskę fatalne następstwa polityczne.

„Pawiem i papugą narodów" byliśmy także i na polu religijnem, i dotąd jeszcze jesteśmy w znacznej mierze. Dowodem choćby i ten zapał dla Imki.

Wszakże ze strony Imki zagraża nam niebezpieczeństwo gorsze jeszcze, niż protestantyzacja. Grozi nam od niej beznadziejne pogłębienie i utrwalenie w nas naszej obojętności religijnej, tego owocu wolnomyślności, tej klęski naszych czasów, tej choroby, rozwielmożnionej zwłaszcza w Polsce, i dziś udzielającej się już masom ludowym, jak zaraza, od zobojętniałej inteligencji.

W interesie Imki leży, przynajmniej do czasu, unikanie formalnej propagandy protestanckiej. Natomiast w interesie jej leży szerzenie mglistego, mięczakowatego, pozbawionego kośćca dogmatu, niby chrystjanizmu, którego wartość moralna, w porównaniu z zasobną w bodźce katolicką nauką moralności, jest prawie żadna i który może przynieść więcej szkody, niż pożytku, nie tylko pozbawiając nas wyższych wartości katolickich, ale i utrwalając w nas obojętniactwo religijne.

Rzecz oczywista, że to, co leży w interesie Imki, nie może leżeć w interesie Kościoła. To też prasa katolicka zajęła w stosunku do niej stanowisko ostrej opozycji, a sprawę rozstrzygnął ostatecznie Rzym, przez usta Kongregacji Świętego Oficjum ostrzegając społeczeństwa katolickie przed działalnością Imki.

Że ta działalność jest przeciwna również interesom narodowym polskim, spostrzegła to już ostatniemi czasy także i prasa narodowa.

Poczęła ona rozumieć, że nasi zapaleni imkiści, broniąc Imki w interesie Polski, w istocie interes jej narażają przez powierzanie wychowania młodzieży polskiej w ręce obconarodowe. I że uchybiają godności narodowej, popierając mył układu, którego mocą kosmaty Ezaw sprzedał Jakubowi przywileje pierworodztwa za misę soczewicy.

Nie wolno za dolary sprzedawać narodowej duszy młodzieży!

Tymczasem pomnożyły się znaki, które każą podejrzywać szczerość zamiarów Imki, nawet protestantyzacyjnych, to znaczy szerzenia protestantyzmu prawowiernego, w którym, bądź co bądź, zawsze są jakieś składniki chrześcijańskie.

Organ Imki — „Czyn", jak stwierdziła już i „Myśl Narodowa" w artykule „Sprawa Y. M. C. A." (nr. 33, z r. 1922) jest wybitnie obojętniacki religijnie. Czy można mieć zamiary apostolskie na rzecz określonego wyznania wiary, gdy się szerzy wogóle obojętniactwo wyznaniowe? Czy propaganda obojętniacka da się wytłomaczyć potrzebą taktyczną ukrywania się do czasu z zamiarami propagandy wyznaniowej?

Przecież nic nie stoi Imce na przeszkodzie ku podnoszeniu dogmatów, wspólnych chrześcijaństwu wszystkich wyznań. Czemu o nich nawet milczy w swoim organie? Wszak apostołując je, mogłaby łatwiej zmylić czujność katolicką!

Widocznie tedy chodzi jej właśnie o szerzenie obojętniactwa dla celów jakichś innych, niż protestantyzacja.

(D. c. n.).

Co niesie dzień?

SIERPIEŃ 30 CZWARTEK

Dziś: Róży z Limy p., Pauliny.
Słow.: Szczęsnego.
Jutro: Rajmunda w., Feliksa.
Wschód słońca o g. 4.50
Zachód o g. 18.31
Wsch. księżyca o g. 20.20
Zachód o g 8.54.

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Sierpień	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
28	21	54,5	11,0	10	C — 0
29	7	57,3	10,5	3 ⊙	C — 0
29	13	57,8	18,6	10	SW — 1

W dniu 28 sierpnia najwyższa temperatura wynosiła 22,0°, najniższa 10,0°. Opad 5,0 mm.

Prezydjum Rady Miejskiej prosi pp. Radnych i członków Magistratu o przybycie na posiedzenie Rady Miejskiej do Magistratu we czwartek, dnia 30 sierpnia r. b. o godz. 8 wieczorem dla wyczerpania porządku obrad z dn. 20 b. m.

Przyjazd Najdostoj. Pasterza. Wczoraj po kilkudniowej nieobecności powrócił do Włocławka pociągiem od Warszawy J. E. ks. biskup St. Zdzitowiecki. Powracającego Najd. Pasterza witali przedstawiciele tutejszego duchowieństwa.

Zapisy do szkoły zawodowej dokształcającej (Gęsia 20) rozpoczną się 5 września. Jeżeli pracodawca nie zapisze swego praktykanta, będzie karany grzywną 100.000 mk.

Generalna próba straży ogniowej odbędzie się 2 września. Zbiórka przed czatownią.

Ślub. Onegdaj, we wtorek, dnia 28 sierpnia r. b. o godzinin 11-ej rano, w bazylice włocławskiej odbył się ślub p. Juljana Paterkowskiego z Płomian, syna ś. p. Józefa i Teodory z Tulinów, z p. Jadwigą Suską z Zakrzewa (ziemia Płocka), córką Eugenji i ś. p. Ignacego Suskiego, sędziego i obywatela ziemskiego. Sakramentu małżeństwa udzielił ks. proboszcz Szczepański z Sędzina w asystencji ks. Lipki z Dobrzynia. Po ślubie wspomniani kapłani odprawili na intencję nowożeńców Mszę św. Szczęść Boże, młodej i dobranej parze!

Z Ciechocinka. Po wypuszczeniu w obieg przez niewiadomych sprawców niewielkiej ilości fałszywych biletów kąpielowych na 6 rodzai procedur leczniczych z liczby 36 wydawanych przez Zakład, niezwłocznie bilety te były rozpoznane i chorzy posiadający je odstawieni na posterunek policyjny w celu spisania protokółu i dalszego dochodzenia.

Fałszywe bilety pierwsza zauważyła kontrolerka Łazienek Nr. 3 p., Rydzyńska, poczem zostały zarządzone odpowiednie ostrożności w innych gmachach Łazienek. Jaki będzie rezultat śledztwa, przyszłość pokaże. Skarb Państwa nie ucierpiał, ze względu na prędkie zauważenie fałszerstwa i niewydawanie kąpieli za niewłaściwymi biletami. Kontrola sprzedanych biletów i wydanych kąpieli wykazała normalną ilość biletów niezużytych i znajdujących się jako zapas w rękach chorych.

Dyrektor *Marjan Raczyński.*

Związek Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych Oddział we Włocławku urządza w dniu 1 września r. b. wieczorek towarzyski z tańcami w lokalu Narodowej Partji Robotniczej, Kaliska Nr. 12.

Na wieczorek proszeni są urzędnicy bankowi wraz z rodzinami.

Związek Szpitalny we Włocławku potrzebuje od zaraz zdolnego ogrodnika-warzywnika. Reflektanci mogą składać podania do biura szpitala Św. Antoniego do dnia 10 września r. b.

Wymagane są dobre świadectwa i referencje osób poważnych.

Krauze.

Kolonja dla dzieci m. Włocławka w Ciechocinku corocznie zdobywa się na lepsze warunki dla swych pensjonarzy. Pomimo ciężkich warunków finansowych Magistratu m. Włocławka w kolonii tej znalazło opiekę 58 chłopców i 68 dziewczynek. Dzieci spędziły czas wakacyjny pod opieką pań hygienistek. Otoczone troskliwą opieką otrzymywały pożywienie skromne lecz zdrowe i w dostatecznej ilości. Wygląd dzieci — różowe i uśmiechnięte buziaki, — znamionowały o poprawie ich zdrowia, opinja zaś dr. Szelesta jest najlepszą oceną tych kolonij. Wypełniając kwestjonarjusz dla Województwa zaznaczył »pożywienie wzorowe, czyste, opieka wzorowa« taki stopień zdobyły sobie od wizytującego dr. powiatowego pp. higienistki i kierownictwo gospodarcze. Nierówne mniejsze uznanie należy się personelowi służby za sumienną i systematyczną pracę podczas całego istnienia sezonu. Warunki ciężkie, braki są, lecz na te warunki zrobiono wszystko, co można, aby naszym milusińkim dobrze było. Należy się więc wdzięczność rodziców dla Magistratu za urządzenie kolonji i dobór Zarządu a Zarządowi za troskliwą opiekę i sumienną pracę. Dzieci wracają wesoło do zajęć szkolnych, całe społeczeństwo łącznie z Magistratem powinno już myśleć o roku przyszłym, aby tych maleństw przygarnąć coraz więcej i aby im było coraz lepiej.

Jeden z radnych.

Przetarg. Dnia 1 września o godz. 9 ej rano w koszarach 3 p. strzelców konnych odbędzie się przetarg na puszki od konserw.

Jarmark w Osięcinach (powiatu nieszawskiego) odbędzie się 3 września t. j. w poniedziałek.

Z targu. 28 sierpnia na targu płacono:

za korzec żyta	mk. 340.000
za karzec kartofli	100.000
za korzec pszenicy	750.000
za funt masła	32 000
za mendel jaj	30.000
za litr mleka	5.500

Pies bez kagańca. Za puszczenie na ulicę psa bez kagańca, policja pociągnęła do odpowiedzialności p. J. M.

Za brak cenników w sklepach pociągnięto do odpowiedzialności Andrzeja Jerskiego (Łęgska 38) i Krzeczkowską Annę (Srebrna 12).

Za niewystawienie cen artykułów spożywczych w oknach wystawowych, pociągnięto do odpowiedzialności Jóźwiak Zuzannę.

Wykryto zmagazynowane manufaktury u Zofji Łukasik (Kaliska 23), Marty Brzozdowskiej (Kaliska 17), Marji Balaon (Kaliska 10), Szyi Barewslujna (Królewiecka 45).

Po ścisłych dochodzeniach. policyjnych został znaleziony u Lichtenstejna Sury znaczny zapas słoniny. Słoninę sprzedaje się w dowolnych ilościach. Sporządzono protokół.

Nowe szczegóły o świętokradztwie w Gnieźnie.

W śledztwie w sprawie świętokradztwa w katedrze gnieźnieńskiej nastąpił zwrot wobec nowych ustaleń, dotyczących samego faktu włamania do katedry. Stwierdzono mianowicie, że złoczyńcy wtargnęli do skarbca przy pomocy klucza, jeżeli nie oryginalnego, to w każdym razie podrobionego dokładnie z oryginału, który następnie unieśli ze sobą, pozostawiając inny, poprzednio ukręcony klucz, którego części—jak donoszono już—zostawiono w zamku. Obecnie ustalono niezbicie, że tym pozostawionym kluczem absolutnie nie było można zamku otworzyć. Dokładne zestawienie pozostawionego w zamku klucza usuwa jakiekolwiek w tym względzie wątpliwości.

Szczegół powyższy ma pierwszorzędne znaczenie dla śledztwa, ponieważ pozwala przypuszczać, że złoczyńcy mieli wspólnika na miejscu czynu, w czem utwierdzają jeszcze inne dane, których z uwagi na śledztwo nie ujawniamy.

Okoliczności powyższe skłoniły władze do zamknięcia dochodzeń policyjnych i przekazania sprawy sędziemu śledczemu wraz z aresztowanym Gozdowskim i jego żoną.

Z LOTNICTWA.

Samoloty: Praga — Londyn. W najbliższym czasie Czesi urządzają regularną służbę lotniczą między Pragą a Londynem. Wszystkie samoloty będą zaopatrzone w aparaty redjotelegraficzne. Minister obrony krajowej odbył podróż do Jugosławji celem przygotowania linji lotniczej pomiędzy Jugosławją a Czechami, ewentualnie pomiędzy Czechami a Rzymem.

Poczta powietrzna w poprzek Ameryki. Jak donoszą z Waszyngtonu, dla wypróbowania możliwości ustanowienia 28-godzinnej komunikacji pocztowej pomiędzy wybrzeżami Oceanu Atlantyckiego, a wybrzeżami Oceanu Spokojnego, rząd amerykański wyznaczył eskadrę, złożoną z ośmiu samolotów, urządzonych specjalnie do przewozu poczty. Samoloty te rozpoczną dnia 21 sierpnia próby, które mają trwać pięć dni, zatrzymując się w czasie lotu po 20 minut tylko w Cleveland, Chicago, Omaha, Chevenne, Salt Lake i Reno.

Z wydawnictw.

Skorowidz Adresów Telegraficznych Rzeczypospolitej Polskiej. W ostatnich dniach opuścił prasę Skorowidz Adresów Telegraficznych Rzeczypospolitej Polskiej, wydany przez Spółkę Akcyjną Wydawniczą przy poparciu i na podstawie źródeł urzędowych Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Nader pożyteczne wydawnictwo to składa się z dwóch części, z których jedna zawiera alfabetyczny wykaz skróconych adresów telegraficznych wszystkich firm, zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pocztowo-telegraficznych i telefonicznych Rzeczypospolitej Polskiej, część druga zaś zawiera wykaz alfabetyczny wszystkich firm. Skorowidz zredagowany jest starannie i zastępuje doskonale księgę adresową.

Wydawnictwo to pojawiać się będzie co roku, a w odstępach kwartalnych wydane zostaną dodatki.

Skład główny znajduje się w Spółce Akcyjnej Wydawniczej we Lwowie przy ulicy Zimorowicza L: 5.

KILKUWIERSZÓWKI.

× Rokowania w sprawie zaciągnięcia pożyczki przez min. skarbu w sumie 150 milj. dolarów kończą się pomyślnie.

× 25 b. m. odbyła się uroczysta 3-ciej rocznica założenia gminy polskiej w Gdańsku.

× Bierny opór w zagłębiu Ruchry zamiera. Robotnicy sami przystępują do pracy.

× Rząd prowadzi w dalszym ciągu bezwzględną walkę z paskarzami. W Warszawie i Poznaniu zasekwestrowano wiele zlokalizowanych towarów.

× Gabinet grecki na ostatniem posiedzeniu powziął decyzję o ratyfikowaniu traktatu lozańskiego.

× Do Budapesztu przybył Arnold Mussolini, brat włoskiego premjera, redaktor „Popolo d'Italia", odbędzie on konferencję z politykami i ekonomistami węgierskimi.

× Rząd niemiecki podwyższył taryfy kolejowe o 400 proc.

× Premjer angielski Baldwin przybył do Aix les Bains. Miasto na to powitanie premjera angielskiego było udekorowane flagami.

× Na konferencji Małej Ententy omawiana będzie między innemi sprawa zniesienia przymusu wizowania paszportów w komunikacji między państwami Małej Ententy.

× Decyzja Mussoliniego, dotycząca odroczenia do r. 1924 wyborów do parlamentu, nie uległa zmianie i nie zostanie cofnięta.

× Wojska angielskie rozpoczęły wymarsz z Konstantynopola.

× Mussolini oznaczył dzień 31 sierpnia jako ostateczny termin dla ukończenia pertraktacji włosko-jugosłowiańskich. Zarówno włoskie sfery polityczne, jak i prasa włoska aprobują tę energiczną decyzję premjera.

× Gabinet japoński podał się do dymisji.

TELEGRAMY.

Zamykanie fabryk w Gdańsku.

GDAŃSK 28.8 Pat. Z dniem wczorajszym zamknięta została tu fabryka śrub i nitów. Przyczyna zamknięcia jest niewypłacalność. Około 300 robotników znalazło się bez pracy.

Nowy kanclerz chce zgody.

LONDYN 29.8 Pat. Sprawozdawca „Daily Graphic" podaje treść rozmowy swej z kanclerzem Rzeszy dr. Stresemannem. Dr. Stresemann wyraził życzenie, by między Anglją, Francją i Niemcami doszło wkrótce do porozumienia. Kanclerz jest zwolennikiem bezpośrednich rokowań Niemiec z Francją i Anglją, ponieważ,

jak sądzi, jest to jedyna droga do przywrócenia porządku i pokoju w Europie.

Wymordowanie delegacji włoskiej.

ATENY, 29.8. (Pat.). Na drodze między Janiną a Santi Quarante nieznani złoczyńcy zamordowali członków delegacji włoskiej w komisji delimitacyjnej Albanji, generała Telini, lekarza Scerti, porucznika Conati. Woźnica i tłómacz delegacji zostali również zabici. Rząd grecki wyraził niezwłocznie ubolewanie posłowi włoskiemu w Atenach.

Francuzi są zadowoleni z noty belgijskiej.

PARYŻ, 29.8 Pat. „Temps", omawiając notę belgijską, pisze: Odpowiedź rządu belgijskiego jest dokumentem, który się czyta z przyjemnością i z korzyścią, a to zarówno ze względu na formę jasną i wybitnie pojednawczą, jak i ze względu na zawarte w niej myśli i refleksje, które nasuwa. Łagodny ton noty i zręczność, z jaką rząd belgijski szuka podstaw do osiągnięcia porozumienia, nie powinny kazać zapomnieć znaczenia praw, których broni, ani stanowiska, jakie zajmuje Belgja wraz z Francją.

„Journal des debats" podkreśla, że odpowiedź belgijska w znakomity sposób porusza problem odszkodowań i długów międzysojuszniczych. Nota belgijska — pisze dziennik — wykazuje jednem słowem, że sławny projekt angielski, dotyczący zbadania niemieckiej zdolności płatniczej jest zupełnie zbędny

Proces 16-tu żydów.

Wszyscy oni zostali oskarżeni o szpiegostwo.

Na d. 8 października wyznaczono proces 16 osób z Grodna, oskarżonych z art. 111 K. K. o szpiegostwo na rzecz sowietów podczas inwazji w r. 1920.

Na ławie oskarżonych zasiądą: Jankiel Eiben, Hersz Trybuk, Jankiel Fiatko, Z. Handelsman, A. Kuczka, Saul Fiatko, Michel i Jankiel Karasik, Hinda Karasikowa, Meir Turecki, Chaim i Lisa Szachrowiczostwo, W. Kosowski, Jankiel Ler, Rafal Puchowicki i Maks Kalubowski.

Między adwokatami, którzy ich będą bronić, są współwyznawcy oskarżonych oraz adw. Paschalski.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 28. VIII.

Funt angielski	1.133.000
Dolar	249.000
Frank szwajcarski	44 980
Frank francuski	14.200
Korona czeska	7.320
Korony austrjackie (100)	352
Marka niemiecka	0.04

Różne.

Bohaterska ofiara księdza katolickiego i dwóch zakonnic.

Według całkiem pewnych wiadomości dzienników zagranicznych, u wybrzeży angielskiego Hondurasu rozbił się pocztowiec „T. M. L.". Na jego pokładzie znajdowało się 69 osób, między niemi 79-letni biskup Jezuita, Msgr. F. Hopkins, wikarjusz apostolski z Honduras angielskiego i 3 zakonnice Pallotynki: przełożona generalna S. Cecilja, prowincjałka S. Franciszka i przełożona w Oragne Walk S. Weronika. W nocy niedaleko portu Coozal okręt uderzył w skałę podwodną, przez otwór zaczęła napływać woda, zalała halę maszyn, śróba przestała pracować i statek począł tonąć. Zapanowała straszna panika. Gdy obsługa spuszczała łodzie ratunkowe, nakłaniano starca biskupa, aby się ratował. Odpowiedział na nalegania: „Ratujcie najpierw kobiety i dzieci". Gdy znowu w kilka chwil później okręt coraz bardziej się zanurzał, ujrzał biskup młodego Meksykańczyka, walczącego ostatkami sił ze śmiercią. Rzucił mu swój pas ratunkowy, wołając: „Ja jestem gotów stanąć przed Sędzią wiecznym, ty ratuj swe ciało i duszę!" — Podobnie uczyniły dwie Siostry: Franciszka i Weronika. Widząc dwu młodych ludzi, daremnie opierających się uderzeniom fal, pytają ich: „Czy macie żony?". „Tak!". „A dzieci?. „Także". „My jesteśmy wolne, więc bierzcie nasze pasy". — W ostatniej chwili przed zupełnem zatonięciem, rozegrała się naprawdę wspaniała scena. Starzec-Biskup, już po pas w wodzie stojąc na brzegu pokładu, podnosi jeszcze raz rękę i błogosławi rozbitków miotanych falami. Z utkwionemi w niebo oczyma składa ręce do modlitwy— i ginie pod wodą. Taki sam los spotkał obie zakonnice. Szczęśliwem zrządzeniem fale wyniosły zwłoki bohaterskiego Biskupa i bohaterek-zakonnic. Mieszkańcy urządzili im wspaniały pogrzeb.

Watykan a Palestyna.

W związku z podpisaniem traktatu pokojowego między Turcją a państwami sojuszniczemi, sfery katolickie zaczęły znowu pilnie śledzić położenie w Palestynie.

Zwracają uwagę na podwójne niebezpieczeństwo, grożące katolikom w Palestynie, a mianowicie: ze strony żydów i angielskich protestantów, roporządzających wielkiemi funduszami.

Sprawa palestyńska wejdzie na porządek dzienny obrad kół watykańskich w najbliższych dniach w porozumieniu z patrjarchatami łacińskimi, oraz zakonem franciszkańskim w Palestynie. Podczas tych obrad brane będą pod uwagę wszystkie środki, mogące zabezpieczyć interesy świata katolickiego w Palestynie obecnie i w przyszłości".

Odznaczenie J. E. Biskupa P. Rhode.

W końcu lipca w mieście Green Bay w Ameryce konsul Rzeczypospolitej Polskiej z Chicago w imieniu Rządu Polskiego udekorował J. E. P. Rhodego, jedynego Polaka Biskupa w Ameryce krzyżem komandorskim i orderem „Polonia Restituta" — za jego zasługi około podtrzymania ducha narodowego w kolonji polskiej w Ameryce oraz za jego pracę społeczną wśród wychodźtwa. Uroczystość odbyła się bardzo okazale. Wszystkie polskie organizacje narodowe w Ameryce nadesłały listy i depesze gratulacyjne, nazywając biskupa Rhode—duchownym wodzem Polonji amerykańskiej. Towarzyszył konsulowi i brał udział w uroczystości kapłan naszej diecezji X. Kan L. Muszyński z Bogdanowa, który jako delegat J. E. Ks. Biskupa Zdzitowieckiego chwilowo bawi w Ameryce.

300-lecie urodzin św. Józafata Kuncewicza.

Z Łucka donoszą, że z pobudki biskupa łucko-żytomierskiego, Dubowskiego, odbędą się jesienią wielkie uroczystości kościelno-narodowe we Włodzimierzu, z okazji 300 lecia urodzin św. Józafata Kuncewicza, biskupa i męczennika, który urodził się był 14 listopada 1623 r. we Włodzimierzu. Na uroczystości te będą zaproszeni: Prezydent Rzeczypospolitej, sejm, senat, rząd, kardynałowie polscy i biskupi, episkopat unicki i grecki, nuncjusz papieski i ciało dyplomatyczne. W Łucku utworzyły się już komitety: diecezjalny i dekanalny.

Ogłoszenie Urzędowe.

Magistrat m. Włocławka podaje do publicznej wiadomości, że na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 20 sierpnia 1923 r. zatwierdzonej reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 24 VIII. 23 r., № S. M. 1770/IV/17 opłaty miejskiej od ładunków kolejowych z dniem 1 IX. 1923 r. zostają podwyższone do następujących wysokości:

od przesyłek pośpiesznych	mk. 3.000	za 100 klg. wagi bruto
„ „ zwyczajnych	„ 1.500	„ „ „ „
„ koni i bydła rosłego	„ 7.000	od sztuki
„ drobnych zwierząt	„ 2.000	„ „

Najniższa kwota podatkowa wynosi mk. 1.000.

Włocławek, dnia 28 sierpnia 1923 r.

PREZYDENT MIASTA: *Krauze.*